

Wrocław, 21 września 2024 r.

Prof. dr hab. Mariusz Jabłoński
Katedra Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Grabarczyk pt.:

Podległość sędziego Konstytucji i ustawom w sprawowaniu urzędu

1. Wymogi prawne

Pismem z dnia 23 lipca 2024 roku (odebrane w dniu 25 sierpnia 2024 r.) Przewodniczącej Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne Pani Prof. Moniki Boguckiej-Felczak zostałem powiadomiony, że Komisja na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 2024 r. powierzyła mi funkcję recenzenta rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Grabarczyk pt.: *Podległość sędziego Konstytucji i ustawom w sprawowaniu urzędu*.

W piśmie podniesiono, iż postępowanie doktorskie wszczęte zostało na podstawie przepisów Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U z 2023 r., poz. 742 ze zm.).

Ocena merytoryczna (wyrażona w treści recenzji) ma na celu zweryfikowanie tego, czy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej oraz Jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Fundamentalną też kwestią jest ustalenie, czy przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego przez jej Autora. Wymogi te wynikają z treści art. 187 ust. 1 i 2 Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Do pracy, zgodnie z przepisami (art. 187 ust. 4 Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce), dołączone zostało streszczenie dysertacji sporządzone w języku angielskim.

2. Przedmiot recenzji

Przedmiotem niniejszej recenzji jest rozprawa doktorska pt.: *Podległość sędziego Konstytucji i ustawom w sprawowaniu urzędu*, która napisana została pod opieką prof. dra hab. Konrada Składowskiego jako promotora, w dyscyplinie nauki prawne. Dysertacja ta przygotowana została w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Już w tym miejscu pragnę podkreślić, że Autorce udało się umiejętnie odnieść do wszystkich założeń, które stały się punktem wyjścia dla Jej pracy badawczej. Uważam też, że rozważania te zostały zaprezentowane w sposób zasługujący na wysoką ocenę tak ze względu na zebrany materiał badawczy, jak i zdolność Autorki do formułowania własnych poglądów, opartych nie tylko na zdawkowej ocenie wybranego fragmentu całości, ale na gruntownym procesie twórczego odniesienia (analizy) względem zebranych i wykorzystanych w pracy źródeł (przy wykorzystaniu metody prawnodogmatycznej i historycznej – zob. s. 8). Dysertacja ta nie służyła więc tylko opisaniu czym jest „podległość sędziego Konstytucji i ustawom”, choć i to nie jest zagadnieniem prostym, ale jest bardzo ciekawym i intrygującym – również ze względu na możliwość zupełnie odmiennego spojrzenia – materiałem badawczonaukowym.

3. Temat i cele rozprawy (problemy badawcze)

Wybór tematu i sposób jego ujęcia wyrażonego w systematyce pracy składającej się z: wstępu, sześciu rozdziałów merytorycznych, zakończenia (plus wykazy – s. 418 i n.), uważam za trafny. Jedna drobna uwaga dotyczy pewnego uszczegółowienia, które – w kontekście ewentualnej publikacji rozprawy – należałoby dodatkowo rozważyć. W tytule Autorka odwołuje się do „Konstytucji i ustaw”, co może sugerować, że nie tylko o Konstytucję RP (czy też polski porządek prawny, choć i tu było już wiele konstytucji) tutaj chodzi. W konsekwencji mogłoby się pojawić oczekiwanie na zaprezentowanie w pracy rozbudowanej analizy prawnoporównawczej, która służyłaby identyfikacji zagadnienia „podległości Konstytucji i ustawom” nie tylko w Polsce, ale w innych państwach (i/lub tych, które charakteryzowały poprzednio obowiązujące regulacje krajowe – por. np. s. 114 - 119). Recenzowana praca zawiera zaś analizę bezpośrednio koncentrującą się na rozwiązaniach i praktyce dotyczących polskiego porządku prawnego (zasadniczo wprowadzanych w reżimie obowiązywania

Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku, z podniesieniem, iż pewne odwołania do systemowych rozwiązań państw trzecich mają miejsce – zob. s. 20 – 23) ze wszystkimi ujawniającymi się w ostatnich latach problemami i ich następstwami, także – co tu jest bardzo istotne – z rozbudowaną oceną orzecznictwa międzynarodowych organów ochrony wolności i praw jednostki. Uwaga ta wydaje się zasadna nawet przy uwzględnieniu tego, iż Autorka wskazuje wprost, iż: „Ze względu na temat niniejszej pracy, odnoszący się do podległości sędziego Konstytucji i ustawom, praca nie zawiera w zasadzie odniesień porównawczych, obejmujących analizę innych systemów prawnych. Pozostają one nieprzydatne dla czynionych rozważań.” (s. 8). Gdyby tak rzeczywiście było również orzecznictwo ETPCz i TS UE odnoszące się do spraw normowanych w innych państwach mogłoby zostać zupełnie pominięte, czego jednak Autorka (w pełni zasadnie) nie czyni.

Nie budzi jednak wątpliwości, że poszczególne fragmenty recenzowanego opracowania tworzą zwartą całość, łącząc wiele wątków tematycznych istotnych z punktu widzenia poszukiwania naukowych podstaw dla zobrazowania ogółu rozwiązań, tworzących materiał służący udzieleniu odpowiedzi na pytania badawcze sprecyzowane we wstępie pracy, tzn.:

- „(1) Jak definiować należy pojęcia „sprawowania urzędu” przez sędziego?
- (2) Jakie znaczenie przypisać należy zasadzie podległości sędziego Konstytucji oraz ustawom?
- (3) Jak określić należy relacje między tymi zasadami?
- (4) Jak zasada podległości sędziego Konstytucji i ustawom wpływa na pozycję ustrojową sędziego? Czy znajduje zastosowanie poza procesem orzekania przez sędziego? (s. 8).

Autorka podkreśla jednocześnie, iż odpowiedź na te właśnie pytania „(...) pozwoli określić granice dopuszczalnej ingerencji w funkcjonowanie sądów. Umożliwi również poszukiwanie środków ochrony sędziów przez próbami ograniczenia ich statusu” (s. 8). Tu jedna drobna uwaga, we wstępie ograniczyłbym „mechanizm” jednoznacznego formułowania stwierdzeń, z jakimi poglądami Autorka się zgadza (por. s. 10 i 12), ponieważ najpierw powinien zostać przeprowadzony wszechstronny wywód, którego efektem stanie się wyartykułowanie uzasadnionych ocen i przesłanek uzasadniających takie a nie inne stanowisko, nawet jeśli jest ono zbieżne z poglądami Autorki.

Zarówno zakres badań wyznaczony przez Doktorantkę, jak i cała późniejsza analiza dowodzi umiejętnego połączenia wątków poświęconych władzy sądowniczej (s. 15 i n.; s. 167 i n.; s. 340 i n), statusu sędziego (s. 54 i.n.) z dodatkowym wzmocnieniem poszczególnych kwestii spornych, które ujawniły się w praktyce ostatnich kilku lat tak na poziomie interpretacji

postanowień Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku, jak i treści uchwalanych i następnie wielokrotnie zmienianych regulacji ustawowych (także wydawanych na ich podstawie aktów wykonawczych).

4. Założenia metodologiczne i systematyka rozprawy

Jak podniosłem to już wyżej, rozprawa ma – co do zasady – charakter studium z zakresu polskiego prawa konstytucyjnego i koncentruje się na problemach ustrojowych powstałych pod rządami Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku. Doktorantka nie pomija jednak szeregu wątków wynikających z orzecznictwa międzynarodowych organów ochrony prawnej i to nie tylko tych wprost dedykowanych polskim problemom z zakresu szeroko rozumianego sądownictwa. Nie budzi wątpliwości, że przedstawiona dysertacja w wysoce zadawalającym stopniu dostarcza oczywiście dowodów nie tylko zrozumienia tematu przez Autorkę, ale również umiejętności czytelnego sposobu formułowania własnych wniosków i konkluzji. Staje się też punktem wyjścia dla dyskusji i polemik naukowych. Doktorantka logicznie dokonała rozgraniczenia istotnych problemów badawczych. Ich analiza jest spójna, a kolejność rozważań nie budzi większych wątpliwości.

Autorka analizą objęła materiał normatywny, orzecznictwo, doktrynę przedmiotu, ustalenia dotyczące praktyki ustrojowej. Egzegeza materiału badawczego przeprowadzona została poprawnie. Zastosowana metodologia właściwa jest dla nauk prawnych i nie budzi zastrzeżeń. Poczynione analizy są interesujące, a wnioski uzasadnione. Należy w tym miejscu podkreślić, że wnioski te są formułowane nie tylko w samym zakończeniu (s. 409 – 417), ale na bieżąco, niejako w podsumowaniu następujących po sobie ustaleń. Kompleksowość ujęcia metod badawczych umożliwiła Doktorantce wielowymiarowe i całościowe ujęcie badanej materii, stosownie do przedmiotu i celu badań.

Systematykę rozprawy oceniam jako udaną, przemyślaną, przejrzystą i konsekwentną. Kolejność analizy i przedstawienia materii jest uzasadniona merytorycznie i metodologicznie. Poszczególne rozdziały składają się na harmonijną całość, w tym co do ich zakresów, kolejności i objętości. Wątki merytoryczne wewnątrz rozdziałów wyodrębnione są także klarownie (co oczywiste, część z nich jest rozwijana w kolejnych, następujących po sobie, wywodach).

5. Uwagi merytoryczne

Praca obejmuje szereg fundamentalnych ustrojowo wątków badawczych. W zasadzie większość analizowanych zagadnień mogłoby być przedmiotem odrębnych dysertacji naukowych. Potwierdzeniem są np. opracowania autorstwa Moniki Haczekowskiej, *Model harmonijnej współpracy między Trybunałem Konstytucyjnym i sądami konstytucyjnymi państw członkowskich a Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Analiza konstytucyjnoprawna*, Warszawa 2023; Macieja Jakuba Zielińskiego, *Niezależność władzy sądowniczej a model stosunku służbowego sędziego*, Warszawa 2024; czy opracowania autorstwa Witolda Jakimko, *Pozycja prawna sądów i sędziów na gruncie regulacji konstytucyjnych od początku II Rzeczypospolitej do Konstytucji z 1997 r. w kontekście nadzoru administracyjnego nad sądami*, Palestra 2017 nr. 9; *Zakres dopuszczalnej ingerencji Ministra Sprawiedliwości w sferę funkcjonowania sądów*, [w:] *Konstytucyjny model władzy sądowniczej w Polsce – wybrane problemy*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2013, który przygotował i obronił już kilka „dobrych” lat temu rozprawę doktorską poświęconą tematyce przedmiotowego nadzoru.

Nie budzi wątpliwości, że Autorka w racjonalny i odpowiednio przemyślany sposób wykorzystuje wyniki dotychczasowych badań koncentrując się na szeregu problemach, które z całą „siłą rażenia ustrojowego” ujawniły się w latach 2015 – 2023. Temu też służy przyjęta przez Nią metodologia i sposób prowadzenia wywodu. Począwszy do identyfikacji przesłanek uzasadniających niemożność „wypracowania „<<ponadczasowych>> kryteriów podziału władzy” (s. 25 i n.); relacji art. 10 i 173 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku (s. 38 i n.); sprecyzowania pojęcia „sprawowanie wymiaru sprawiedliwości” (s. 51 i n.; 55 i n.) i logicznego przejścia dopiero w następstwie ich zaprezentowania (wraz z przedstawieniem wniosków) do kwestii szczegółowych (bardzo istotne i wreszcie kompletne zdefiniowanie pojęcia sprawy sadowej - s. 71 i n. wraz z przedstawieniem wniosków systemowych - s. 74-80). Autorka rzetelnie identyfikuje również pojęcie „czynności administracyjnych (s. 81 i n. – z podniesieniem tego, że „(...) na gruncie art. 178 ust. 1 Konstytucji brak jest podstaw do wyodrębnienia (tych czynności - przyp. recenzenta) ze sfery działalności sądów (...)” – s. 85. Pogląd ten jest oczywiście kontrowersyjny, ponieważ prowadziłyby do całkowitego wyłączenia kompetencji PUODO w zakresie realizacji jego zadań wynikających z RODO, ale należy rozważyć argumenty podniesione przez Autorkę, co staje się dodatkowo istotne, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę definiowania „innych zadań z zakresu ochrony prawnej (zob. s. 89 - 93).

Rozdział 3 pracy służy identyfikacji wielu złożonych zagadnień. Ważne jest nie tylko określenie istoty „konfliktu między zasadą podległości a niezawisłości” (s. 97 z uwzględnieniem analizy na s. 96 – 97 i s. 98 i n.), ale uzasadnienie tezy „o niemożności ograniczenia zakresu przedmiotowego art. 178 ust. 1 Konstytucji jedynie do aktów normatywnych w nim wskazanych” (s. 99 i n.) i kompleksowym przedstawieniem istoty bezpośredniego stosowania postanowień Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. – por. s. 112 i n.). Pytaniem oczywiście podstawowym pozostaje to, czy za zgodne z Konstytucją RP należy uznać praktykę, w ramach której w oparciu o zasadę bezpośredniego stosowania jej przepisów, organ inny niż Sejm i Senat (w treści uchwalanej ustawy) dokonuje konkretyzacji ograniczeń wolności i praw jednostki odwołując się wprost do przepisów konstytucyjnych (np. art. 31 ust 3 lub art. 61 ust. 3)? W mojej ocenie, upoważnienia zawarte w treści Konstytucji RP dotyczące wskazania przesłanek uzasadniających wprowadzenie tych ograniczeń, mają innego niż sądy (czy inne organy stosujące prawo) adresata, którym są organy władzy ustawodawczej, jedynie uprawnione do stanowienia ustaw. W pełni zgadzam się ze sposobem identyfikacji przez Autorkę praktyki stosowania „norm o charakterze programowym” (s. 123 -124), jak i podkreślenia konieczności odróżnienia obowiązku „bezpośredniego stosowania Konstytucji” od „możliwości samoistnego jej zastosowania” (s. 125 i n.).

Autorka wywiązuje się z zadania identyfikacji „istoty podległości sędziego Konstytucji” (por. s. 130 i n.) i co ważne podkreśla, że wymaga ona „uwzględniania w procesie sprawowania urzędu (nie tylko orzekania) konstytucyjnego systemu wartości, norm wywodzonych z Konstytucji, a ponadto jej zasad, aksjologii oraz metaaksjologii” (s. 133 i n.), umiejętnie łącząc tę kwestię z wyjaśnieniem charakteru i skutków podległości sędziów ustawie (por. s. 135 – 166 – choć warto byłoby je już w tym miejscu „nieco” uzupełnić o rozważania dotyczące konstytucyjnej zasady pierwszeństwa – por. uwagę na s. 160; por. też rozważania na s. 304 – 315 z podkreśleniem istoty „opresyjnego” charakteru regulacji przyjętych w tzw. „ustawie kagańcowej”).

Ciekawym problemem badawczym jest ustalenie konstytucyjności (czy raczej dopuszczalności) umocowania Ministra Sprawiedliwości jako organu władzy wykonawczej właściwego do uzyskania kompetencji nadzorczych (rozdział 4.), w tym oczywiście nadzoru administracyjnego względem sądów powszechnych (por. s. 172 i uwagi Autorki dotyczące praktyki orzeczniczej TK oraz s. 244 i n.). W przypadku sądów administracyjnych, to przecież Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego sprawuje nadzór zwierzchni nad działalnością sądów administracyjnych. Wydaje się, a przynajmniej takie jest moje zdanie, że jedynie brak szerszej dyskusji nad pozycją ustrojową Ministra Sprawiedliwości; jak również relacji władzy

wykonawczej z władzą sądowniczą oraz, niejako automatyczne, powielanie rozwiązań obowiązujących w latach poprzednich (w tym okresie PRL-u) w odniesieniu do sądów powszechnych, doprowadziły w sumie do tego, iż pewne kompetencje Ministra Sprawiedliwości – choć z istotnymi modyfikacjami - powtarzane były w kolejnych nowelizacjach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Co więcej, należy podkreślić, że dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie doprowadziło do czytelnego zdefiniowania granicy między nadzorem jurysdykcyjnym i administracyjnym (zewnętrznym i wewnętrznym), a przede wszystkim wskazania dokładnie, kiedy realizacja przez Ministra Sprawiedliwości kompetencji nadzorczych wpływa lub może wpływać bezpośrednio lub pośrednio na działalność orzeczniczą sędziego i sądu powszechnego w ogóle (por. s. 249 i n. oraz uwagi na temat relacji MS z rzecznikami dyscyplinarnymi – s. 316 i n.; s. 330).

Analiza ta, szczególnie istotna z punktu widzenia treści art.2 oraz art. 10 w związku z art. 173 i 178 Konstytucji RP i dotychczasowego orzecznictwa (m.in. kwestii sprecyzowanych w wyroku TK z 14 kwietnia 1999, K 8/99), musi uwzględniać, fakt, iż ingerencja organów władzy wykonawczej może być dokonywana w ściśle określonych przypadkach wynikających z realnie istniejącej konieczności w demokratycznym państwie i co do zasady mieć charakter wyjątkowy, a nie stały i permanentny.

Ważne jest zwrócenie uwagi na to kiedy i dlaczego „niewłaściwie ukształtowane mechanizmy odpowiedzialności dyscyplinarnej” sędziów prowadzą do „naruszenia niezawisłości sędziowskiej” (por. s. 291 i n.). Autorka kompleksowo prezentuje fundamentalne „modyfikacje” zasad i przesłanek tej odpowiedzialności, przyjmując jednocześnie racjonalny przedział czasowy (stan prawny obowiązujący do 14 lutego 2020 i po tej dacie – zob. s. 296 i n.). Kiedyś można byłoby mówić o kuriozalnym pomysle definiowania przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej w razie kierowania przez sądy pytań prejudycjalnych. Jeśli jednak uwzględnimy naszą „rzeczywistość normatywną” i uwagi Autorki (s. 309 i n.) w pełni należy zgodzić się z poglądem, w myśl którego tego rodzaju rozwiązania „Zakwalifikować (...) należy jako ingerencję w proces orzekania sędziów oraz próbę merytorycznej oceny ich rozstrzygnięć (pozainstancyjną weryfikację wydawanych orzeczeń)” - s. 310.

Nie można wreszcie pominąć kolejnego fundamentalnego zagadnienia, jakim stało się przeprowadzanie „badania” prawidłowości powołania sędziego (rozdział 6., s. 340 i n.). Niewątpliwie też kwestia ta była jest i będzie przedmiotem szczególnego zainteresowania prawodawcy krajowego. Autorka przeprowadza wnikliwą ocenę dotychczasowego orzecznictwa (por. s. 343 i n.).

Wskazana wprost kompetencja Sądu Najwyższego dotycząca sprawowania nadzoru w zakresie orzekania – w odniesieniu wprost i jednocześnie wyłącznie do sądów powszechnych i wojskowych – z istoty musi również obejmować kompetencję do rozstrzygania o tym, czy sąd wykonuje w sposób zgodny ze standardami konstytucyjnymi swoje obowiązki i czy w ogóle mamy do czynienia w tym zakresie orzekania z właściwym sądem (ostatecznie z wyrokiem sądu). Jak wskazuje się w literaturze: „Przedmiotem nadzoru Sądu Najwyższego pozostaje wyłącznie sfera orzekania, którą interpretować należy przez pryzmat pojęcia sprawy i jej rozpatrzenia, jak również konstytucyjnej kategorii wymierzania sprawiedliwości (...)” – B. Naleziński, *Komentarz do art. 183 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, red. P. Tuleja, 2021 r. W takim ujęciu chodzi nie tylko o potwierdzenie funkcji Sądu Najwyższego jako sądu prawa, ale również uświadomienie sobie, że interpretacja konstytucyjnego zwrotu „w zakresie orzekania” musi być identyfikowana „z pojęciem rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) oraz pojęciem sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) (L. Garlicki, Artykuł 183, w: Garlicki, *Konstytucja*, t. 4, s. 4). Skoro nadzór sprawowany przez Sąd Najwyższy określony jest przez odwołanie do czynnościowego zwrotu "w zakresie orzekania", to w konsekwencji przyjmować należy, że niedopuszczalne jest wprowadzanie przez ustawodawcę rozwiązań prawnych prowadzących do ingerencji w tę sferę kompetencji Sądu Najwyższego.” – P. Wiliński, P. Karlik, *Komentarz do art. 183*, [w:] *Konstytucja RP. Tom 2. Komentarz do art. 87 – 243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016 r., Legalis.

Oczywiście warto też odnieść się do przepisów ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw. Pomijając niedawną aktywność ciała identyfikowanego z Trybunałem Konstytucyjnym (por. stanowisko wyrażone w Kp 1/23 z 11 grudnia 2023 r.), warto przypomnieć, że przepisy tego aktu dotyczyły:

- modyfikacji postanowień ustawy o SN w zakresie zdefiniowania (ograniczenia) właściwości i zakresu jego kompetencji jako sądu dyscyplinarnego oraz zredefiniowania „głębokości” testu bezstronności sądu i niezawisłości sędziego;

- konkretyzacji sądu właściwego do przeprowadzania postępowania weryfikującego służącego ustaleniu czy konkretny sędzia spełnia wymogi niezawisłości i bezstronności;

- modyfikacji treści postanowień ustawy o SN w zakresie sprecyzowania uprawnionego do zainicjowania procedury weryfikującej, a także w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego prowadzonego względem (wyłącznie) sędziego i asesora sędziowskiego dedykowane właściwości NSA;

- modyfikacji identyfikacji przesłanek (okoliczności), które nie stanowią przewinienia dyscyplinarnego;

- modyfikacji przepisów poszczególnych ustaw ustrojowych (ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych także w powiązaniu ze zmianami przepisów ustawy o SN; ustawy dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych; ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych) w obszarze definiowania charakteru i zakresu testu bezstronności sądu i niezawisłości sędziego; odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów; uchylenia immunitetu sędziego;

- skonkretyzowania przepisów intertemporalnych (w odniesieniu do postępowań wszczętych i niezakończonych przez Izbę Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego);

- skonkretyzowania prawa do wznowienia postępowania w odniesieniu do spraw prawomocnie zakończonych zob. szerzej - <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=2870>.

Czy takie rozwiązania byłyby rzeczywiście do pogodzenia z:

- art. 183 ust. 1 w związku art. 184 i 175 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 2 Konstytucji RP w odniesieniu do respektowania zasady rozdzielenia ustrojowego i kognicyjnego sądów i prokonstytucyjnego definiowania sądu właściwego;

- zasadą rzetelności i sprawności działania instytucji publicznych (preambuła i art. 2 Konstytucji) oraz z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP?

Pamiętać też trzeba o tym, że Trybunał Konstytucyjny uznał, iż „Prawo do rozpoznania sprawy przez sąd znaczy między innymi, że kompetencje sądów powinny być tak ukształtowane, by zawsze jakiś sąd był właściwy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej wolności i praw jednostki. Takie określenie gwarantuje dostęp do sądu, nie jest jednak wystarczające z punktu widzenia prawa do sądu właściwego, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Konieczne jest zatem określenie w obowiązujących przepisach, który sąd jest właściwy do rozpoznania sprawy. W związku z powyższym przepisy określające właściwość sądu mają nie tyle charakter porządkowy, co gwarancyjny. Charakter ten wynika z konstytucyjnego prawa do bycia sądzonym przez sąd właściwy. Prawo do sądu właściwego ma być gwarancją prawidłowego rozpoznania sprawy i sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dlatego sądowa kontrola danej kategorii spraw powinna zostać powierzona sądowi, który jest najlepiej przygotowany do jej rozpoznania – czy to ze względu na swą specjalizację, czy też miejsce w strukturze sądownictwa. Innymi słowy sama Konstytucja wyznacza w dużej mierze zakres przedmiotowy prawa do sądu właściwego. Konstytucja nakazuje ukształtować właściwość poszczególnych sądów tak, by rodzaj rozpatrywanych przez nie spraw był adekwatny do stosowanej procedury. Zarzut naruszenia prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy powinien opierać się na

wskazaniu, iż sprawa została rozpoznana przez sąd, którego zasady i tryb postępowania są nieadekwatne do charakteru stosunku prawnego stanowiącego przedmiot sprawy, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. postanowienie z 6 lipca 2004 r., sygn. Ts 59/03, OTK ZU nr 3/B/2004, poz. 176)” – wyrok TK z 10 czerwca 2008 r., SK 17/07.

Mając powyższe na uwadze, jak i rzetelnie zaprezentowaną przez Autorkę analizę orzecznictwa TS UE i ETPCz (por. s. 371 i n.) - także w kontekście ustaleń innych „ciał”- przy jednoczesnym dalszym obowiązywaniu konkretnych regulacji prawnych prawa krajowego (zob. s. 403 i n.) warto zapytać się, czy aktualnie funkcjonujący model „testu niezawisłości” jest do pogodzenia z konstytucyjną zasadą rzetelności i sprawności funkcjonowania organów państwa (preambuła) oraz zasadą demokratycznego państwa prawa (art. 2). Zgadzam się też z uwagami formułowanymi przez Autorkę (por. s. 406), co do charakteru tej „instytucji”, a także z konkluzjami sprecyzowanymi w zakończeniu (por. s. 411 – 417, choć postulowałbym lekkie ich uzupełnienie o część wniosków szczegółowych upublicznionych w trakcie prowadzenia analizy).

6. Struktura formalna i baza źródłowa rozprawy

Praca jest sumiennie opracowana pod względem redakcyjnym. Jedynie incydentalnie zdarzają się drobne błędy literowe, które nie wpływają na odbiór i jakość prowadzonego przez Autorkę wywodu merytorycznego. Należy też podkreślić szerokie wykorzystanie przez Doktorantkę dostępnych opracowań naukowych w tym netografii, jak i orzecznictwa (por. s. 419 – 459). Wykazy są imponujące i jednocześnie obrazują ogrom pracy badawczej, którą wykonała Autorka. Podnieść też należy dbałość o jakość sporządzanych przypisów oraz klarowność czynionych przez Autorkę odesłań.

7. Ocena całościowa

Przechodząc do całościowej oceny opiniowanej rozprawy raz jeszcze pragnę zaakcentować, że oparta jest ona o prawidłowe konstrukcje teoretyczne i bardzo bogatą bazę źródłową, odwołującą się do szeregu regulacji prawnych, dorobku nauki i praktyki prawa. Dowodzi umiejętności Autorki prowadzenia naukowych analiz oraz ich łączenia z dojrzałą refleksją teoretyczną. Pani mgr Katarzyna Grabarczyk w treści swojej dysertacji dostarcza

szereg przekonywujących dowodów samodzielności tak co do sposobu prowadzenia wywodu naukowego, jak i w ocenie prezentowanych w literaturze oraz orzecznictwie poglądów. Jest to przy tym praca wielowątkowa, dotycząca zagadnień niezwykle skomplikowanych i jednocześnie ustrojowo fundamentalnych.

Pragnę jednocześnie wyjaśnić, że zadanie recenzenta potraktowałem jako obowiązek zwrócenia uwagi tak na zalety pracy, jak i wątpliwości oraz zastrzeżenia, którym dałem wyraz starając się w miarę możliwości uzasadnić swój odmienny punkt widzenia. Nie budzi mojej wątpliwości, że Autorka przedstawiła naukowe opracowanie dotyczące ważnego (oryginalnego) zagadnienia w obrębie nauki prawa, rozwiązała je w sposób samodzielny, dając tym samym dowód znajomości przedmiotu i opanowania metod prowadzenia badań naukowych.

8. Konkluzja końcowa:

Po gruntownym zapoznaniu się z treścią przesłanej do recenzji dysertacji, uważam że rozprawa doktorska Pani magister Katarzyny Grabarczyk w pełni odpowiada wymaganiom określonym w treści art. 187 ust. 1 i 2 stawy z dnia 30 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.) i wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów (czynności) postępowania doktorskiego prowadzonego na podstawie postanowienia Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne.

Prof. dr hab. Mariusz Jabłoński